

Placówka "Estezet"
L.dz. 490 /45
New York, 6, VI.45
Raport sytuacyjny z
Brazylji.
Zr. Plac. Sabanilla.

490

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu raport sytuacyjny
z Brazylji za miesiąc kwiecień 1945 r., opracowany
na podstawie meldunku Plac. "Sabanilla".

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zał.2.

86

RAPORT SYTUACYJNY Z BRAZYLJI
za miesiąc kwiecień 1945 roku.

I. POLITYKA ZAGRANICZNA

Najdonioślejszym wydarzeniem w dziedzinie polityki zagranicznej Brazylii w okresie sprawozdawczym było niewątpliwie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Nastąpiło ono pod presją z jednej strony wielkich mocarstw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, z drugiej - pod naciskiem t.zw. opinii publicznej brazylijskiej, zwłaszcza opozycji, która od dłuższego czasu prowadziła wrzaskliwą kampanię na rzecz zbliżenia z Sowiecami.

Wymiana not pomiędzy ambasadorami Brazylii i Rosji Sowieckiej w Waszyngtonie w dniu 2 kwietnia 1945 r., ustalająca wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami, wywołała w opinii brazylijskiej "wybuch radości".

Zatwe do podniecenia tłumy zorganizowały "spontaniczne" manifestacje, szlwiąc bohaterskie wojsko sowieckie i "wielkiego wodza demokracji Stalina". W prasie ukazało się szereg entuzjastycznych dla Rosji artykułów, w których podkreślano nie tylko zasługi oddane aliantom przez Sowiety w walce przeciw Niemcom, ale również i to, że Rosja Sowiecka "wykazała niezliczoną ilość razy swą dobrą wolę i chęć utrzymania pokoju i harmonji między narodami", czego dowodem było m.in. rozwiązanie Komintermu, a później konferencje w Teheranie i Jałcie. "To stanowisko Sowieców zburzyło definitywnie mur chiński, jaki je odgradzał od Europy i od Ameryki".

Niezależnie od artykułów prasowych z różnemi wypowiedziami wystąpili poszczególni działacze oraz przywódcy organizacyjni, wyrażając radość z nawiązania stosunków z Rosją.

Dziennikarze brazylijscy z prezesem stowarzyszenia Prasy dr. Herbertem MOSES na czele wysłali na ręce agencji Tass w Meksyku depeszę, w której wyrażono m.in. życzenie jaknajszybszego powitania na gruncie brazylijskim przedstawiciela agencji Tass.

Główne demonstracje pro-sowieckie organizowała Liga Przyjaciół Ameryki, która wznowiła swoją akcję po kilkumiesięcznym przymusowym milczeniu. /Liga ta była zanknięta przez policję za działalność pro-komunistyczną/.

W polityce zagranicznej Brazylii widać wyraźną linię, która prowadzi do spiesznego wykorzystania konjunktury "języczka u wagi" jakim stała się Brazylija tak w grze kontynentalnej, amerykańskiej, jak i na gruncie międzynarodowym. Jak dotychczas prezydentowi VARGAS udaje się to doskonale i w tej dziedzinie ma on poparcie wszystkich stronnictw i kierunków swego kraju. Polityka międzynarodowa-zagraniczna rządu stoi poza zasięgiem ataków opozycji.

VARGAS kosztem: a/ wypożyczenia baz lotniczych i morskich, b/ wysłania dwóch dywizji /"Korpusu Ekspedycyjnego"/ do Italji na front, c/ wprowadzenia do wojny Marynarki Wojennej i d/ udostępnienia zasobów surowcowych /który to punkt był naogół fiaskiem z braków transportowych

826

i organizacyjnych/ uzyskał: 1/ niezaprzeczoną pozycję lidera w Ameryce Łacińskiej, 2/ miejsce w "Komitecie Bezpieczeństwa", 3/ głos /jakiego Brazylija dotąd nigdy nie miała/ we wszystkich zagadnieniach ogólno-światowych, 4/ pomoc ekonomiczną i finansową USA na wszelkich polach i prawie w nieograniczonej skali, 5/ całkowite dobrojenie wojsk brazylijskich, marynarki wojennej i lotnictwa przez USA, co daje w Ameryce Południowej przewagę armii brazylijskiej, marynarce i lotnictwu, 6/ pewny poważny głos na przyszłej konferencji pokojowej.

Rezultaty tej polityki VARGASA są doceniane w Brazyliji przez wszystkich, choć nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wyniki te zostały osiągnięte pomimo, że w rzeczywistości Brazylija jest krajem słabym, naród brazylijski jest w okresie tworzenia się /czemś nieskrystalizowanym, różnorodnym rasowo i psychologicznie/, o kulturze niesprecyzowanej i kolonialnej/.

Jednocześnie VARGAS wykorzystuje umiejętnie echa wydarzeń europejskich i światowych dla celów wewnętrznych, wykorzystując nastroje i prądy stąd powstałe.

W tym oświetleniu zrozumiałe są /niepojęte w innym kraju/ skoki polityki wewnętrznej VARGAS'A od tendencji "antykomunistycznej" /z pełnym aparatem aresztowań, konfiskat, cenzury i t.p./ do całkowitego liberalizmu i nawet do prób oparcia się o grupy komunistujące i skrajno-lewicowe. I to wszystko w ciągu niecałych 3-ech miesięcy.

O ile w sprawach ogólno-światowych widoczna jest zależność polityki Brazyliji od USA to w sprawach kontynentalno-amerykańskich Brazylija utrzymuje kierunek niezależny, "solidarny" z grupą Państw Łacińskich Ameryki i często sprzeczny ze stanowiskiem USA, co w Brazyliji jawnie i z naciskiem się podkreśla.

Pogorszenie się sytuacji rządu FARELLA w Argentynie było przyjęte w Brazyliji z wyraźnym zaniepokojeniem, a spór pomiędzy Poselstwem Sowieckim a prasą w Montevideo był przez prasę brazylijską mocno podkreślany i rozdmuchiwany wbrew tendencjom tuszującym Amerykan.

II. SYTUACJA WEWNĘTRZNA

W kwietniu po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami nastąpił w całym kraju istny szal mody na wszystkie co sowieckie i rosyjskie, umiejętnie podsycany przez lewicującą prasę. Kina jednocześnie wyświetlały filmy sowieckie, lub amerykańskie filmy o Rosji. Dodatki z frontu rosyjskiego nie schodziły z ekranów przez cały miesiąc, a na widowniach przy ukazywaniu się Stalina lub któregoś z wodzów rosyjskich - odbywały się "spontaniczne" /zupełnie wyraźnie organizowane, bo tam gdzie nie były organizowane przypadkowa publiczność reagowała słabo, albo wcale nie reagowała, co jest zgodne z ospałym i leniwym charakterem Brazylijan/ manifestacje.

Zdecydowanie pro-komunistyczne STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ AMERYKI oraz półoficjalna LIGA OBRONY NARODOWEJ planowo ekscytowały masy, organizując co kilka dni "wiece patriotyczne" i "pro-alianckie", przekształcając je z reguły na manifestacje pro-sowieckie, czy nawet na zwykłe masówki komunistyczne. Taki charakter nadano nawet uroczystości na cześć prezydenta ROOSEVELTA, na której więcej było sztandarów z sierpem i młotem niż chorągwi amerykańskich.

Jednocześnie była prowadzona kampania przedwyborcza pomimo, że ordynacja wyborcza, której treść podano nieurzędowo do publicznej wiadomości, dotąd nie doczekała się dekretu prezydenta. Również, pomimo jawnej działalności krystalizujących się partji politycznych, dotychczas nie został cofnięty dekret zakazujący istnienia jakichkolwiek partji.

De tej pory wyraźnie działają następujące ugrupowania: PARTJA SOCJAL-DEMOKRATYCZNA /PARTIDO SOCIAL DEMOCRATICO/, jest to blok pro-rządowy, popierający kandydaturę gen. DUTRA; UNIA NARODOWO-DEMOKRATYCZNA /UNIAO DEMOCRATICA NACIONAL/, najpotężniejsza organizacja opozycyjna, grupująca wszystkich prawie polityków z okresu z przed rewolucji VARGASA 1930 r. Kandydatem Unii jest brygadier EDUARDO GOMES; PARTJA CHRZESCIJANSKO-DEMOKRATYCZNA /PARTIDO DEMOCRATICO CRISTAO/ pod firmą której mają wystąpić rzekomo integraliści /była partja faszystowska Brazylii/ i czynniki ultra-prawicowe. Integraliści mają zamiar, jak się powszechnie mówi i pisze, poprzeć kandydaturę rządową; PARTJA LIBERALNA /PARTIDO LIBERAL/, której oblicze dotąd nie jest jeszcze wyraźne. Jest to partja "stara" z przed rewolucji vargasowskiej. Partja ta obecnie próbuje odegrać rolę "języczka u wagi"; oraz wreszcie największa, a potężna niewiadoma PARTJA KOMUNISTYCZNA.

W okresie sprawozdawczym komuniści zaczęli występować zupełnie jawnie, zapowiadając nawet ukazanie się 2 pism codziennych o zupełnie komunistycznym charakterze. Mają to być pisma: "O POPULAR", jak zapowiadają ogłoszenia o "orientacji PRESTESA /wypuszczonego z więzienia przywódcy komunistycznego powstania z r. 1935 i oficjalnego wodza komunizmu brazylijskiego/" oraz "DIRETRIZES" /kiedyś komunistyczno-pro-sowiecki tygodnik, redagowany przez niejakiego SAMUELA WEINERA - następnie zawieszony, który będzie się ukazywał już jako dziennik o "nowym i sensacyjnym amerykańskim formacie"/.

To jawne i manifestacyjne nawet występowanie komuny połączone jest z kokietowaniem jej przez samego VARGASA i jego ludzi. Przed ogłoszeniem powszechnej amnestji dla przestępców politycznych, dzięki której uzyskało wolność obok LUIZ CARLOS PRESTESA kilkuset komunistów i integralistów, sam szef policji JOAO ALBERTO odwiedził PRESTESA w więzieniu, udzielał wywiadów prasie na ten temat i t.p., a wreszcie adwokat PRESTESA /który go bronił podczas procesu/ wystąpił z publicznym oskarżeniem PRESTESA o współpracę z VARGASEM... Generał GASPAR DUTRA, minister wojny i kandydat na prezydenta, dotąd nieprzejednanie antykomunistyczny, ogłosił wywiad w którym stwierdził, że nie ma nic przeciw istnieniu partji komunistycznej.

Według informacji z najbliższego otoczenia prezydenta VARGASA, prezydent znany z niezwyklej elastyczności swojej polityki, istotnie szuka poparcia również i na komunistach, którzy w tej chwili, wprawdzie nie dość jeszcze liczni, lecz są najbardziej aktywni. Nie jest wykluczone nawet, że prezydent VARGAS zaprosi PRESTESA do udziału w rządzie.

Przeważa jednak opinia, która wydaje się być słuszna, że w ten sposób VARGAS "zgrał" PRESTESA, który w akcji wyborczej przestał być groźny. Obydwaj kandydaci "wojskowi" /GOMES i DUTRA/ nie są już groźni dla VARGASA, a nawet może działają w porozumieniu z nim i to do tego stopnia, że opozycja gwałtownie zaczęła się oglądać za kimś zupełnie nowym i zupełnie "niezależnym", cywilnym. W Stanach Zjednoczonych przebywał na wygnaniu nieprześlągany wróg VARGASA, działacz "demokratycz-

ny" i polityk o szerokich swego czasu wpływach w Brazylii /w okresie przed rewolucją 1930 r./, były Minister Spraw Zagranicznych, obecnie objęty również amnestją: ORAVIO MANGABEIRA. Według wszelkich danych jest to właśnie człowiek, którego wysunie UNIA NARODOWO-DEMOKRATYCZNA po jego przyjeździe do Brazylii jako swego oficjalnego kandydata. EDUARDO GOMES zrzekłby się wówczas kandydatury.

VARGAS w takim wypadku byłby znowu w ciężkim położeniu, gdyż za MANGABEIRA wypowiedziałoby się wielu ludzi z innych stronnictw, a nawet ze stronnictwa rządowego.

830